

Wprowadzenie

Zestawienie wstrętu z samorealizacją może wywoływać konsternację. W jaki sposób uchodząca za negatywną emocja miałaby przysłużyć się samourzeczywistnieniu „ja” i jaką rolę w tym procesie pełniłaby literatura? W swojej rozprawie usiłuję udzielić możliwych odpowiedzi na to pytanie. Najpierw wyjaśniam specyfikę mojej procedury badawczej, następnie nakreślam ramy pojęciowe samorealizacji i wstrętu, i rozpatruję te kategorie w kontekście narracji radzenia sobie (Illouz) oraz kapitalizmu emocjonalnego, ostatecznie zaś tłumaczę, jakie miejsce zajmują one w twórczości Michała Witkowskiego i jak rzutują na rozumienie literatury w ogóle. Daleki jestem od budowania uniwersalnej wykładni odrazy, uznając ją zarówno za kategorię sprofilowaną biologicznie, ekonomicznie, kulturowo, jak i zależną od subiektywnych doświadczeń podmiotu, jego przeżyć, nastroju czy nastawienia. Zamiast ograniczać spektrum czynników warunkujących wstręt, proponuję poszerzać ich zakres, włączając w ich krąg potrzebę samorealizacji. Wstręt rozumiem więc nie tylko w kategorii uczucia czy afektu¹, lecz również jako jedną z emocji. Te, w ujęciu badających je socjologów, zawierają w sobie komponent

¹ Afekt definiuje się najczęściej za Gilles'em Deleuzem i Brianem Massumim jako intensywność, której nie sposób opanować. Zob. B. Massumi, *Autonomia afektu*, przeł. A. Lipszyc, „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 112-135 oraz G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia*, przeł. P. Pieniążek, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000. Agnieszka Dauksza w swojej książce, poświęconej afektom w modernizmie, uznała natomiast, że afekt to „(mikro)reakcja psycho-cielesna na dowolną interakcję, zewnętrzny lub wewnętrzny, psychiczny albo wyobrażony bodziec”, też, *Afektywny modernizm: nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*, IBL PAN, Warszawa 2017, s. 9-10. Katarzyna Bojarska klasyfikuje z kolei uczucia, emocje i afekty następująco: „(...) uczucia są osobiste i mają charakter biograficzny, należą do historii (przeżyć) danej osoby, emocje są społeczne, a afekty przed-osobowe”. Zdaniem badaczki „(...) afekt lokuje się poza, a może przed świadomością, w pojedynczym ciele i między ciałami. Afekty, jak z tego wynika, wywołują czynniki, które są poza kontrolą podmiotu, poza jej/jego świadomością i wolą, ale to one określają samą możliwość naszego przeżywania, podatność na bodźce i możliwość ich przetwarzania” – K. Bojarska, *Poczuć myślenie: afektywne procedury historii i krytyki (dziś)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 13. Choć w swojej rozprawie uwzględniam różne warianty rozumienia uczuć/emocji/afektów, zdarza się, że używam tych terminów synonimicznie, by uniknąć niezręcznych powtórzeń.

biologiczny, społeczny, poznawczy i kulturowy. Są jednocześnie „sprasowanymi razem znaczeniami kulturowymi i stosunkami społecznymi”², jak i „głęboko zinternalizowanymi i bezrefleksyjnymi aspektami działania, ale nie dlatego, że nie ma w nich dostatecznie wiele z kultury i społeczeństwa, lecz raczej dlatego, że mają tego w sobie nazbyt wiele”³. Wpływanie na relacje społeczne, kreowanie wspólnoty⁴, artykułowanie cielesności⁵, mediowanie afektów⁶ czy manifestowanie jednostkowych przeżyć⁷ to tylko niektóre z rozlicznych funkcji emocji, których nie sposób wpisać w jednoznaczne ramy pojęciowe. Można powiedzieć, że każda emocja rodzi się w konkretnej sytuacji i nie istnieje poza partycypującymi w niej aktantami. Fakt ten skłania mnie do budowania analiz poszczególnych dzieł prozaika, przyjmujących za punkt wyjścia dynamikę przeżyć konkretnych postaci. Te podlegają nieustannym ewolucjom zdeterminowanym przez niesprzyjające im warunki społeczne, ekonomiczne czy kulturowe.

Definiowanie wstrętu jako emocji pierwotnej aktywowanej w kontakcie ze skażoną żywnością⁸ czy płynami ciała⁹ nastroczało teoretykom licznych trudności i zostało krytycznie przemyślane przez współczesnych badaczy abominacji. Najbardziej zdroworoządkowo kwestię niejednoznaczności odrzy uję-

² E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, przeł. Z. Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 8.

³ Tamże, s. 8-9.

⁴ Na wspólnototwórczy wymiar emocji wskazują między innymi rozprawy zamieszczone w tomie *Emocje w kulturze* zredagowanym przez Małgorzatę Rajtar i Justynę Straczuk. Znajdziemy w nim między innymi afektywną analizę plemienia Illongotów autorstwa Michelle Rosaldo (s. 281-297) oraz opis polityki uczuć w społeczeństwie beduińskim przygotowany przez Lilę Abu-Lughod (s. 301-325) – zob. *Emocje w kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

⁵ Korelacjom afektu i cielesności poświęca uwagę w swojej książce Anna Łebkowska. Zob. tejsze, *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

⁶ Emocje można uznać za pośredników w wyrażaniu afektywnych stanów, swego rodzaju „produkt” czy, jak tłumaczy Agnieszka Dauksza, „wyższy poziom zorganizowania” afektu właśnie. Zob. tejsze, *Afektywny modernizm...*, s. 10.

⁷ Por. K. Bojarska, *Poczuć myślenie...*, s. 13.

⁸ Karol Darwin uznawał, że wstręt „określa coś odrażającego smakowo”. Według przyrodnika wstręt wzmacnia „wszystko, co jest niezwykłego w wyglądzie, woni lub naturze naszego pokarmu”, tegoż, *O wyrażeniu uczuć u człowieka i zwierząt*, przeł. Z. Majlert i K. Zaćwilichowska, PWN, Warszawa 1988, s. 280.

⁹ Paul Rozin, Jonathan Haidt i Clark R. McCauley na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań stwierdzili, że „czynniki budzące wstręt w mieszkańcach Ameryki Północnej należą do następujących dziewięciu kategorii: żywność, ludzkie wydzieliny i wydaliny, zwierzęta, zachowania seksualne, kontakt ze śmiercią i zwłokami, naruszenie zewnętrznej powłoki ciała (w tym krwawienie i kalectwo), niedostateczna higiena, skażenie interpersonalne (kontakt z odpychającymi ludźmi) i pewne niemoralne postęпки”, *Wstręt*, [w:] M. Lewis, J.M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, przeł. P. Kołyszko i in., GWP, Gdańsk 2005, s. 798.

ła Rachel Herz. Jej zdaniem wstręt „może być stymulowany przez całkowicie fizyczne doznania, takie jak wejście gołymi stopami w ludzkie ekskrementy i sprawiać, że nasze myślenie się zawiesza, a nasz żołądek podchodzi nam do gardła lub też może być spowodowany przez wydarzenia czysto pojęciowe, jak korupcja polityków i piramidy finansowe, które mają charakter intelektualny i abstrakcyjny”¹⁰. Badaczka sugeruje wręcz, że „możemy poczuć wstręt niemal do wszystkiego w zależności od tego, jak o tym pomyślimy”¹¹. Poczynione przez Herz rozpoznania znajdują potwierdzenie nie tylko w codziennym doświadczeniu, ale i w performatywnej teorii obrzydzenia Sary Ahmed¹², ewolucyjnej koncepcji wstrętu Paula Rozina, Jonathana Haidta i Clarka McCauleya¹³, antropologicznej analizie Marthy Nussbaum¹⁴ czy historyczno-kulturowej wykładni Winfrieda Menninghausa¹⁵. Dla przywołanych badaczy „wstręt z natury” praktycznie nie istnieje, będąc pokłosiem przyswojonej wiedzy, panujących stosunków władzy, estetycznych ideałów, inscenizowanych aktów mowy czy przeżywanego przez podmiot lęku reprodukowanego w formie uprzedzeń.

W związku z tym że na gruncie polskim wstrętowi nie poświęcono zbyt wiele uwagi, analiza twórczości Witkowskiego w perspektywie afektywnej¹⁶ jawi się jako owocne przedsięwzięcie¹⁷. Na rynku wydawniczym nie odnajdziemy prac, które skupiałyby się na badaniu reprezentacji tego afektu w pro-

¹⁰ R. Herz, *That's disgusting: unraveling the Mysteries of Repulsion*, tłum. własne, W.W. Norton&Company, New York, London 2013, s. 37.

¹¹ Tamże.

¹² S. Ahmed, *Performatywność obrzydzenia*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 169-191.

¹³ P. Rozin, J. Haidt, C.R. McCauley, *Wstręt...*, s. 798.

¹⁴ M. Nussbaum, *Hiding from Humanity: Disgust. Shame and the Law*, tłum. własne, Princeton University Press, New Jersey 2006.

¹⁵ W. Menninghaus, *Wstręt: teoria i historia*, przeł. G. Sowiński, Universitas, Kraków 2009.

¹⁶ To właśnie badania afektywne zdominowały krajową humanistykę w ostatniej dekadzie. Wraz z nastaniem zwrotu afektywnego na gruncie polskim pojawiło się wiele prac poświęconych problematyce uczuć, emocji i afektów właśnie. Najwięcej z nich możemy odnaleźć w serii „Nowa Humanistyka”. Do tej pory ukazały się w niej między innymi: Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Pamięć i afekty*, IBL PAN, Warszawa 2014; R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dauksza (red.), *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, IBL PAN, Warszawa 2015; E. Wichrowska, A. Szczepan-Wojnarska, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Historie afektywne i polityki pamięci*, IBL PAN, Warszawa 2015; A. Dauksza, *Afektywny modernizm: nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*, IBL PAN, Warszawa 2017. Na uwagę zasługują również tomy „Tekstów Drugich” zatytułowane: *Zafektowani* (2013, nr 6), *Afektywne manifesty* (2014, nr 1) czy *Wojna wstydu* (2016, nr 4).

¹⁷ Ani wstręt, ani brud nie stały się głównym przedmiotem refleksji w dotychczasowych analizach twórczości Witkowskiego. Warto jednak zauważyć, że o odrzynie wzmiankują w swoich pracach Andrzej Skrendo (*Miejsce ujawnienia*, „Pogranicza” 2005, nr 1), Adam Pomietło (*Hybryda różnicująca rzeczywistość: o „Lubiewie” Michała Witkowskiego*, [w:] B. Gutkowska, A. Nęcka (red.), *Literatura i chaos: szkice o literaturze XX i XXI wieku*, Katowice 2016) czy Wojciech Browarny (*Pamiętnik znaleziony w pikiecie*, „Odra” 2005, nr 4).

zie Witkowskiego. Niewiele jest również monografii poświęconych omawianemu przeze mnie afektowi. Do dyspozycji mamy głównie przetłumaczone z niemieckiego studium Winfrieda Menninghausa *Wstręt: teoria i historia*¹⁸ oraz dobrze znaną pracę Julii Kristevej, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*¹⁹. Wątek wstrętu pojawia się również w klasycznej pozycji Mary Douglas *Czystość i zmaza* oraz w tomach zbiorowych, takich jak *A fe! Społeczno-kulturowe konteksty wstrętu i obrzydliwości*²⁰, *Wstręt i obrzydzenie*²¹ czy *Strach, wstręt, wstyd i inne fobie*²². Prace te mają interdyscyplinarny charakter i ujmują odrazę w przekrojowy sposób²³.

Ponieważ, jak pisze Abraham Maslow, „samorealizacja jest urzeczywistnieniem Ja, a nie ma dwóch Ja całkowicie podobnych”²⁴, w analizowaniu korelacji wstrętu i samospelnienia najbardziej obiecujące poznawczo jawi się badanie konkretnych tekstów, pojętych jako zapis doświadczenia odrazy poszczególnych aktantów. To też czynię, studiując całkiem już okazały dorobek Michała Witkowskiego – współczesnego pisarza, aktora, artysty, medialnej gwiazdy i performer, który, w moim odczuciu, wykorzystuje literaturę i inne media, do artykułowania wstrętu i jego pozytywnego przepracowania. Jak będę przekonywać, dzięki odrazie prozaik negocjuje zastany porządek rzeczy, urzeczywistnia własne „ja” i pozwala zaistnieć inności.

Czytając dzieła Witkowskiego, korzystam z określonych procedur badawczych. W pierwszej kolejności analizuję recepcję utworów prozaika. Skupiam się zarówno na recenzjach cenionych krytyków, jak i głosach internautów – ci dzielą się swoimi spostrzeżeniami z lektury na specjalistycznych portalach typu lubimyczytac.pl czy biblioteka.pl. W ramach rozpoznawczego etapu analizy zastanawiam się, na ile poszczególne utwory Witkowskiego wywołują odra-

¹⁸ W. Menninghaus, *Wstręt: teoria i historia...*

¹⁹ J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Universitas, Kraków 2007.

²⁰ A. Drzał-Sierocka, M. Kowalewska (red.), *A fe! Społeczno-kulturowe konteksty wstrętu i obrzydliwości*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016.

²¹ W. Dittrich, M. Hybiak, M. Wirski, M. Zegarlińska, *Wstręt i obrzydzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015.

²² M. Czapiga, K. Konarska (red.), *Strach, wstręt, wstyd i inne fobie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017.

²³ Wśród poświęconych wstrętowi prac odnajdziemy również moje studium: *Masłowska: opowieść o wstręcie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2016, które zawiera analizy wstrętu zarówno w twórczości literackiej autorki *Pawia królowej*, jak i w jej utworach muzycznych oraz rozprawę Pawła Wolskiego poświęconą Tadeuszowi Borowskiemu, tegoż, *Wstręt i Zagłada*, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2018. Na uwagę czytelnika zasługuje także praca Alaina Corbina *We władzy wstrętu*, poświęcona historii percepcji wężowej, tegoż, *We władzy wstrętu. Społeczna historia poznania przez węch. Od odrazy do snu ekologicznego*, przeł. A. Siemek, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.

²⁴ A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, PWN, Warszawa 2006, s. 233.

zę u czytających²⁵. Z moich analiz wynika, że wiele z nich budzi niechęć bądź wstręt. Ten nierzadko przeradza się w pogardę i skutkuje wykluczeniem twórcy z panteonu uznanych pisarzy. Dowodzi tego już choćby niezwykle emocjonalna ocena jednego z czytelników *Margot*: „Doszedłem do 87 strony i pomyślałem, że zaraz po prostu zwymiotuję. Co zrobiłem. Podarłem «Margot». Nie chcę, aby ktoś w mojej rodzinie czytał tego gniota. Może komuś się to podoba, w co szczerze wątpię. Wiele osób czyta to, co jest trendy, nie rozumiejąc tego tekstu, ale bojąc się wypowiedzieć własne zdanie”²⁶. Chociaż autor tych słów łamie językową grzeczność i kulturowy *savoir-vivre*, jego odraza²⁷ jawi się jako interesująca ze względów poznawczych – wymusza bowiem refleksję nad metodą twórczą Witkowskiego, który nie tylko portretuje ciemne obszary ludzkiej egzystencji, lecz także generuje taedyjne²⁸ uczucia u swoich odbiorców.

Trzeba przyznać, że obok sceptycznych wypowiedzi na temat twórczości Witkowskiego pojawia się sporo pochlebnych opinii, wyrażających zachwyt nad pisarskim kunsztem autora *Lubiewa*. Wiele z komentujących prace pisarza postrzega je w refleksyjny sposób, uznając ich wstrętność raczej za celowy zabieg prozaika niż przyczynek do dyskwalifikowania jego twórczości. Przekonuje o tym jedna z wypowiedzi zamieszczona na portalu *lubimyczytac.pl*. Jej autorka następująco charakteryzuje powieść Witkowskiego: „Chamska, obrzydliwa momentami przerażliwie śmieszna a jednocześnie poruszająca i bardzo smutna. A przy tym jedna z najlepszych polskich książek ostatnich lat. Dla niektórych będzie jedynie marną prowokacją dla innych czymś znakomitym. Warto po nią sięgnąć choćby po to,

²⁵ Tutaj muszę zaznaczyć, że wgląd w spontaniczne reakcje czytelników nie zawsze jest możliwy. Wczesne prace Witkowskiego, w szczególności *Zgorszeni wstający od stołów* (1997), ze względu na niski nakład bądź niewielkie zainteresowanie czytelników nie zdołały szerzej zaistnieć w świadomości odbiorców.

²⁶ Wypowiedź dostępna pod adresem: <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/252304/margot> [data dostępu: 2.09.2018].

Nie da się ukryć, że podchodzę z powagą do internetowych wpisów dotyczących twórczości Witkowskiego. Oczywiście mam na uwadze kontekst, w jakim występują – zasadniczo jawią się mi jako szczerze reakcje na kontakt z twórczością Witkowskiego, zwykle są emocjonalne, zdarza się, że nieskładne, pisane przez nieprofesjonalnych czytelników literatury. Mimo wszystko, są cennym materiałem do analizy, ponieważ pozwalają rozpoznać emocjonalne stanowisko wielu czytelników i zarazem lepiej zrozumieć specyfikę recepcji dzieł Witkowskiego (pisownia oryginalna).

²⁷ Wstręt przewija się również w wypowiedziach innych internautów zarówno w odniesieniu do *Margot*, jak i pozostałych dzieł prozaika.

²⁸ Zainspirowany pracą Winfrieda Menninghausa używam pojęcia „taedyjny” jako synonimu słowa „wstrętny”, tegoż, *Wstręt: teoria i historia...*. Określenie to odsyła również do pojęcia *taedium vitae*, które w ujęciu Seneki Młodszego wynikało przede wszystkim z nieustającego przymusu powtarzania określonych czynności, zob. tegoż, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, PWN, Warszawa 1961, s. 24.

żeby wyrobić sobie o niej zdanie”²⁹. Komentatorka, w przeciwieństwie do czytelnika *Margot*, filtruje swoje ambiwalentne z gruntu odczucia przez konceptualne ramy. Dzięki nim pierwotna awersja staje się przyczynkiem do refleksji nad zróżnicowaniem czytelniczych reakcji. Mało tego, antycypuje możliwe napięcia wynikające z kontaktu z dziełami Witkowskiego, nie wykluczając ich jednak *a priori*.

Rozbieżności w ocenach krytyków i internautów nie traktuję w żadnej mierze jako czynnika, który miałby przesądzać o uznaniu twórczości Witkowskiego, czy też jego samego, za wstrętnych. Wręcz przeciwnie. Dziwię się czytelniczemu niesmakowi i próbuję dociec jego źródeł. Przeważnie uznają go za przejaw wstrętu rozumianego w kategoriach wieloaspektowej wrogości, wymierzonej zarówno w inność, jak i w koncepcję tekstu jako narzędzia poznania³⁰. Czytelnicy nierzadko nie wierzą w potencjał wstrętnej literatury, brzydząc się tekstami, które sięgają po wstrętne języki i w związku z tym naruszają *decorum* smaku³¹. Wstrętowi jako sposobowi deprecjacji przeciwstawiam odrazę pojmowaną jako warunek samorealizacji. Tym samym wykorzystuję recepcję dzieł prozaika do skonfrontowania różnych strategii rozumienia i przeżywania abominacji. Choć badanie sposobów odbioru dzieł Witkowskiego nie stanowi rdzenia moich rozważań, jest dla mnie ważną inspiracją, ułatwiającą znajdowanie odpowiedzi na pytanie o to, co legitymizuje wstręt. Interpretacja społecznych reakcji na twórczość Witkowskiego jawi mi się wreszcie jako swego rodzaju konieczność – trudno wszak rozpatrywać literaturę poza siecią relacji, w jakich funkcjonuje.

Od analizy krytycznych, pochlebnych i ambiwalentnych głosów przechodzę do odczytania konkretnych utworów Witkowskiego. Na ich przykładzie staram się wyjaśnić, w jaki sposób wstręt służy samorealizacji zarówno przyoblekającym się w szaty inności bohaterom, jak i samemu artyście, usiłującemu spełnić swoje aspiracje przy pomocy mediów i literatury³². Lektura wstrętnych tekstów skłania mnie do stwierdzenia, że autorowi *Lubiewa* zależy zarówno na poszerzaniu świadomości czytelników – literatura Witkowskiego w istocie odsłania słabo poznaną wersję ludzkiej egzystencji, wytwarzając unikalny język do jej opisu (świadczą o tym chociażby reprezentacje kultury ciot, lujów, przystankersów, społecznych

²⁹ Komentarz zamieszczony na portalu „lubimyczytać.pl”: <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/241634/lubiewo> [data dostępu: 10.10.2018] (pisownia oryginalna).

³⁰ O literaturze jako formie poznawania zob. R. Nycz, *Poetyka doświadczenia: teoria – nowoczesność – literatura*, IBL PAN, Warszawa 2012 oraz tegoż, *Kultura jako czasownik: sondowanie nowej humanistyki*, Warszawa 2017, s. 144.

³¹ Zastanawiające jest, że ci, którzy postrzegają dzieła Witkowskiego jako niesmaczne, sami niejednokrotnie wywołują niesmak swoimi wypowiedziami. Innymi słowy, zarzucają innym łamanie etykiety, podczas gdy sami jej nie przestrzegają.

³² Należy podkreślić, że Witkowski zarówno jako jeden z głównych bohaterów swojej prozy, jak i postać przełamująca normatywne wyobrażenia wspólnoty wpisuje się w panteon wykluczonych i zapalczywie walczy o poszerzanie jego granic.

outsiderów czy zbrodniarzy), jak i renowacji społecznych klisz. Pojawiająca się w jego utworach figura homoseksualisty służy przecież nie jedynie emancypacji uciśnionej grupy, lecz również rozpoznaniu dysfunkcyjności współczesnego świata. Ten toczy nie tyle bój z innymi, ile raczej z samym sobą, przedkładając umiejętność komunikacji³³ na rzecz samostanowienia i autofilii.

Niekonwencjonalne praktyki Witkowskiego skłaniają mnie do zastanowienia się nad tym, na ile samorealizacja staje się współcześnie domeną zarówno konkretnych jednostek, jak i literatury. Ta, pojmowana w kategorii „inwencyjnej sztuki artykulacji doświadczenia”³⁴, szkicuje przed czytelnikiem możliwe drogi rozwoju jego bytu, udostępniając mu niedostępną w inny sposób wiedzę oraz uwiarygodniając już to pożądane, już to wyparte treści zbiorowej psyche. Dając czytelnikowi wgląd w to, co nieznane, literatura modeluje i reorganizuje jego ramy pojęciowe, wpływając na sposób, w jaki odbiorca doświadcza swoich emocji i w jaki myśli o świecie. Przede wszystkim jednak uświadamia mu określone zasoby wiedzy, które nosił w sobie od zawsze. Ryszard Nycz tłumaczy ten proces następująco: „Sądząc, że poznajemy poznany, faktycznie poznajemy sobą. Literatura i sztuka wiedziały o tym od zawsze – stąd pewnie bierze się w nich ten efekt transgresywno-retroaktywnej natury artystycznej inwencji: wykraczania poza siebie, które daje dostęp do tego, co było naszym udziałem od początku”³⁵. Wykorzystanie wstrętno-szkowej poetyki jedynie wzmacnia przekaz artystycznych praktyk tak Witkowskiego, jak i innych współczesnych prozaików (choćaby Masłowskiej, Vargi czy Shutego³⁶). Ci śmiało obnoszą się z taedyjnymi uczuciami i implementują je poszczególnym bohaterom swoich dzieł.

³³ Zob. zwłaszcza rozdział mojej rozprawy zatytułowany *Atopia i wstręt* w „*Fynf und cfancys*”.

³⁴ R. Nycz, *Poetyka doświadczenia...*, s. 145.

³⁵ R. Nycz, *Kultura jako czasownik – sondowanie nowej humanistyki*, IBL PAN, Warszawa 2017, s. 144.

³⁶ W tym miejscu pozostaje mi odesłać czytelnika do moich wcześniejszych prac, które choć rozpoznawały fundamentalne znaczenie wstrętu w polskiej literaturze, to nie ujmowały go w kategorii narzędzia samorealizacji. Zob. zwłaszcza: *Masłowska: opowieść o wstręcie...*; *Obrzydliwość podróży. O wstręcie i inności w „Jaszczurze” Sławomira Shutego*, [w:] M. Rabizo-Birek, M. Zatorska (red.), *Inny w podróży. Narracje podróżnicze w XX i XXI wieku*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2017, s. 190-199; *Wstręt – tabu – konsumpcja* w „*Produkcje polskim*” Sławomira Shutego, [w:] I. Copik, B. Kita (red.), *Kultury obrazu – tabu – edukacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 65-82; *Złorzeczając Basi. Toksyczne uczucia i wstręt* w „*Zwale*” Sławomira Shutego, „*Fragile*” 2017, nr 2, s. 35-42; *Rozrachunki ze wstrętem* w „*Trocinach*” Krzysztofa Vargi. *Od wstrętu do inwencyjnego poznania*, „*Teksty Drugie*” 2016, nr 4, s. 324-339; *Męskość wstrętna – męskość krucha* w „*Barbarze Radziwiłłównie z Jaworzna-Szczakowej*”, „*Fragile*” 2019, nr 3, s. 51-58; *Kryzys ojcostwa: wstręt i toksyczne uczucia* w „*Gnoju*” Wojciecha Kuczoka, [w:] J. Zimny (red.), *Ojcostwo a świat realny*, KPK KUL, Stalowa Wola 2016, s. 102-115; *Wstręt jako źródło kryzysu komunikacji* w „*Wakacjach*” Grzegorza Uzdzińskiego, [w:] J. Zimny (red.), *Świat fundamentalnych zagrożeń*, KPK KUL, Stalowa Wola 2018, s. 218-231.